

SARAH TULLER

ur. 1922; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, projekt Lublin. Pamięć Zagłady, Żydzi, okupacja niemiecka, żydowski policjant, Trachtenberg, Jehuda

„Kogo się znajdzie poza Grodzką Bramą, będzie zastrzelony”

W jeden dzień wyszłam, żeby coś zakupić, byliśmy jeszcze u nas w mieszkaniu, i ja słyszę te *horns*, te tuby, ogłaszają: „Żydzi, idźcie do swojego mieszkania. Macie pół godziny wziąć co możecie i wrócić na Grodzką ulicę. Kogo się znajdzie poza Grodzką Bramą, będzie zastrzelony” Ja nie wiem gdzie moja mama jest, ja nie wiem gdzie mój brat jest. Wyszliśmy razem z domu, ale później żeśmy się rozdzielili. To ja latałam jak wariatka i znalazłam brata i go złapałam za rękę i go ciągnę do domu, żeby wziął koszulę, spodnie, żeby miał co ubrać, tylko to żeśmy chcieli wyciągnąć. I mówię: „Mam nadzieję, że mama [nas] znajdzie” I jak żeśmy przyszedli do domu, to moja mama już tam była, płacząc i też ciągnąc nasze rzeczy. Wychodzimy, idziemy, zbieramy się tam wszystko za Grodzką Bramą, bo tam nas ścisnęli. No a Lublin miał sto tysięcy Żydów. W tym czasie było sto tysięcy, więcej niż sto tysięcy. Ten kawałek ziemi mógł wziąć może pięćset. Dużo ludzi nie przyszło, ale było powiedzmy co najmniej wtedy tam siedemdziesiąt tysięcy ludzi, co najmniej, bo dużo już zostało zabranych. To ci wszyscy stali nawet nie jak sardynki, jeden trzymał drugiego w powietrzu, bo ten jeden nie mógł stać na ziemi, nie było miejsca na ziemi. Jak ja przyszłam, to nie mogłam już wejść głęboko i stałam z frontu, od razu z początku. I Niemcy stamtąd zabierają od razu do pracy, do *camp'ów*, wtedy jeszcze nie były *camp'y* do zabicia, były tylko do pracy, ale z tych *camp'ów* do pracy też się nie wracało. To jak wyciągali ludzi, to jeden złapał mnie za rękę i on mnie łapie, to moja matka mnie trzyma z jednej strony, on mnie trzyma z drugiej strony. I Judek, mój przyjaciel, on był policjantem już wtedy, on to zauważył, to on idzie do tego Niemca i on mu mówi: „Spójrz na nią, ona chuda. Ona jest jak szczur –on mówił po niemiecku. –Ty z niej żadnej pracy nie będziesz miał, weź kogoś innego, co masz więcej pracy” Tamten powiedział: „Jawohl” mnie zostawił i złapał inną dziewczynę. To to cię nie gryzie całe życie, że ktoś inny poszedł, [ona] na pewno nie przeżyła, a ja jestem tutaj? Ale od

tego [czasu] tośmy już stale chodzili ze sobą i on mi bardzo dużo pomagał.

Data i miejsce nagrania	2010-12-07, Boynton Beach
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"